

# Artur Koterski

---

## Popper i Koło Wiedeńskie: za kulisami

---

Filozofia Nauki 11/2, 65-78

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artur Koterski

## Popper i Koło Wiedeńskie: za kulisami

### WPROWADZENIE

Popper zawsze przedstawiał się jako surowy krytyk (a nawet pogromca) neopozytywizmu. Ponieważ głównym ośrodkiem, w którym uprawiano ten typ filozofii był Wiedeń — rodzinne miasto Poppera — można zapytać, jak układała się współpraca między przedstawicielami tego dominującego wówczas prądu w metodologii nauk a myślicielem, którego idee miały w przyszłości zdetronizować logiczny empiryzm. Opowiedź na pytanie o prywatną stronę kontaktów Poppera z Kołem Wiedeńskim oświetli merytoryczny konflikt między nimi pod nieco innym kątem, odmiennym od tego, który przyjął się za sprawą optyki Popperowskiej.<sup>1</sup>

### POPPER A KOŁO WIEDEŃSKIE PRZED PUBLIKACJĄ *LOGIKI*

Popper urodził się w r. 1902; czytając jego wspomnienia dowiadujemy się, że już na samym początku swej długiej kariery naukowej zajął się najważniejszymi problemami teorii poznania. Kryterium demarkacji sformułował jeszcze w roku 1919,<sup>2</sup> co zapewne musiało wiązać się z innymi, choćby szczątkowymi poglądami na temat nauki. I rzeczywiście: wtedy też miały ukształtować się główne idee *Nędzy history-*

---

<sup>1</sup> Artykuł ten jest dopełnieniem mojej poprzedniej pracy: ARTUR KOTERSKI, „Popper i Koło Wiedeńskie. Historyczna analiza sporu”, *Przegląd Filozoficzny*, 1 (1998), s. 47-72.

<sup>2</sup> Por. KARL R. POPPER, „Dwie noty o indukcji i demarkacji, 1933-1934”, [w:] KARL R. POPPER, *Logika odkrycia naukowego*, PWN, Warszawa 1977, s. 248; tenże, „Science: Conjectures and Refutations”, [w:] tenże, *Conjectures and Refutations: The Growth of Scientific Knowledge*, Routledge and Kegan Paul, London 1963, s. 33.

cyzmu,<sup>3</sup> a także krytyka weryfikacjonizmu,<sup>4</sup> która stanowiła *initium* w *Logice odkrycia naukowego*. Za wadliwe kryterium demarkacji atakował później Koło, za historycyzm — Neuratha, zaś za weryfikacjonizm — wszystkich neopozytywistów. Jednak pierwsza poważna wymiana myśli i zdań Poppera z przedstawicielami Koła — o czym nieco więcej za chwilę — odbyła się dopiero w roku 1932, w Burgstein, w Alpach Tyrolskich.

Lakatos, porządkując kolejne etapy falsyfikacjonizmu, rozróżniał Poppera „0”, „1” i „2”. Ten zerowy, to Popper w interesującym nas momencie swego życia. „Zero-owy”, bo nic nie opublikował. „Zerowy”, gdyż nierzeczywisty — wymyślony tylko, nawet nie przez krytyków, ale krytykantów (Lakatos miał na myśli krytykantów takich jak Ayer czy E. Nagel).

Czy Popper rzeczywiście niczego wtedy nie napisał i nie opublikował? Otóż opublikował cztery artykuły poświęcone psychologii, pedagogice i reformie edukacji<sup>5</sup> oraz obronił swe tezy doktorskie,<sup>6</sup> w których poruszał problemy związane z metodologią nauki. Nie jest zatem prawdą, że nie zajmował się wówczas metodologią. Choć mimo dużych starań Poppera jego główne dzieło nie znalazło wydawcy,<sup>7</sup> to nie jest też prawdą, że prac z filozofii nauki w ogóle przed *Logiką* nie wydrukował.<sup>8</sup> Jeden krótki artykuł to być może niewiele, ale z pewnością więcej niż nic. Przyglądając się intelektualnemu rozkwitowi Poppera, w coraz mniejszym stopniu kojarzymy go z dogmatycznym falsyfikacjonistą, chociaż z przyczyn różnych od tych, które podał Lakatos.

Jak wykazał Malachi Hacoheń,<sup>9</sup> rozwój Popperowskiej koncepcji nie cechował się tak dużą dynamiką, jak to przedstawiał Popper w autobiografii. Popper nie sformułował problemu demarkacji w 1919 r., nie skrytykował indukcji oraz Hume'a w r. 1923 i wtedy jeszcze nie odrzucał weryfikacjonizmu. Jak przedstawiały się jego poglądy na społeczeństwo otwarte, można tylko domniemywać oglądając jego legitymację „Młodego Proletariusza”.<sup>10</sup>

<sup>3</sup> Por. KARL R. POPPER, *Nędzia historycyzmu*, Wyd. Krag, Warszawa 1989, s. XVI.

<sup>4</sup> Por. KARL R. POPPER, *Realism and the Aim of Science*, Routledge, London–New York 1996, s. 168.

<sup>5</sup> Patrz: KARL R. POPPER, „Über die Stellung des Lehrers zu Schule und Schüler. Gesellschaftliche oder individualistische Erziehung”, *Schulreform*, 4 (1925), s. 204-208; KARL R. POPPER, „Zur Philosophie des Heimatgedankens”, *Die Quelle*, 77 (1927), s. 899-908; KARL R. POPPER, „Die Gedächtnisfjelge unter dem Gesichtspunkt der Selbsttätigkeit”, *Die Quelle*, 81 (1931), s. 607-619; KARL R. POPPER, „Pädagogische Zeitschriftenschau”, *Die Quelle*, 82 (1932), s. 712-733.

<sup>6</sup> KARL R. POPPER, *Zu Methodenfrage der Denkpsychologie*, 1928 (rozprawa doktorska na Uniwersytecie Wiedeńskim, nieopublikowana).

<sup>7</sup> Por. KARL R. POPPER, *Die beiden Grundprobleme der Erkenntnistheorie*, Die Einheit der Gesellschaftswissenschaften, Bd. 18, J. C. B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1979.

<sup>8</sup> KARL R. POPPER, „Ein Kriterium des empirischen Charakters theoretischer Systeme”, *Erkenntnis*, Bd. III (1932/33), s. 426-427 (tłum. polskie, patrz przyp. 2).

<sup>9</sup> MALACHI H. HACOHEŃ, *Karl Popper. The Formative Years 1902-1945. Politics and Philosophy in Interwar Vienna*, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 132 i nn.

<sup>10</sup> Popper do wyjazdu z Austrii był socjalistą. W tym świetle zrozumiałe jest zdziwienie Carna-

Prace z 1927<sup>[11]</sup> i 1928<sup>[12]</sup> roku nie zajmowały się psychologią indukcji czy pytaniami dotyczącymi epistemologii oraz logiki nauki. Aż do 1929 r. Popper bezproblemowo akceptował indukcję (i weryfikację) jako standardy metody naukowej.<sup>13</sup>

Jest chyba oczywiste, że przynajmniej do *Die beiden...* Popper nie mógł być nawet najbardziej dogmatycznym *falsyfikacjonistą*, gdyż jedynym poglądem, jaki dzielił z Popperem<sup>0</sup>, był psychologizm. Pisanie *Die beiden...* trwało *ca* trzy lata i kryterium falsyfikacji pojawia się w zasadzie tuż przed opublikowaniem *Logiki*:

Do roku 1929 nie sformułował jeszcze problemu demarkacji oraz indukcji. Jego wspomnienia, że w latach dwudziestych nie dokonał żadnego znaczącego postępu w kwestii demarkacji wydają się poprawne. Ale to nie dlatego, że rozwiązał ten problem w 1919 r. dzięki przyjęciu falsyfikacji jako kryterium demarkacji. Falsyfikowalność nie była jego demarkacyjnym kryterium aż do roku 1932. Bez zastrzeżeń akceptował weryfikowalność oraz indukcję przez całe lata dwudzieste. Po prostu nie zajmował się metodologicznym odróżnieniem teorii naukowych od nienaukowych.<sup>14</sup>

Wspomnienia Poppera są nieco inne:

Doktorat uzyskałem w 1928 roku [...] Od wielu lat miałem [...] lepsze kryterium demarkacji: tj. kryterium sprawdzalności lub falsyfikowalności.<sup>15</sup>

Pomińmy tutaj pytanie, jak to naprawdę jest z „wymyślonym” czy „nierzeczywistym” Popperem, by zastanowić się, co zdarzyło się przed rokiem i po roku 1932.

Pierwsze spotkania z osobami związanymi z Kołem odbyły się dość wcześnie i nie należą do udanych. W 1921 r. Popper nie zdał matury z przedmiotów, które do dziś są kulą u nogi adeptów filozofii — była to łacina i logika. Nie radził sobie, co można przeczytać w szkicach do autobiografii, z recytacją z pamięci Horacego. Jeśli chodzi o logikę, to egzaminator uznał, że Popper nie dość dobrze zrozumiał Arystotelesa. Egzaminatorem był zaś Edgar Zilsel (później członek Koła).

O ile pominiemy uniwersyteckie wykłady,<sup>16</sup> które prowadzili Hahn, Schlick i, krótko, Reidemeister, a także wizytę ze swoją klasą w Społeczno-Ekonomicznym Muzeum Miasta Wiedeń (założonym i prowadzonym przez Neuratha), spotkanie drugie odbyło się w roku 1928, podczas egzaminów doktorskich. Egzaminowali psy-

---

pa, gdy Popper wkrótce tak znacznie zmienił swoje poglądy. Nadmierne zaufanie do oficjalnej, autobiograficznej wersji może prowadzić do pokracznych interpretacji. (Por. np. MARK A. NOTTURNO, „Popper’s Critique of Scientific Socialism, or Carnap and His Co-Workers”, *Philosophy of Social Sciences*, Vol. 29 (1999), s. 32-62).

<sup>11</sup> Mowa o niedokończonej pracy Poppera: „«Gewohnheit» und «Gesetzlerlebnis» in der Erziehung. Eine pädagogisch-strukturpsychologische Monographie”.

<sup>12</sup> POPPER, *Zu Methodenfrage...*

<sup>13</sup> HACOEN, *Karl Popper*, s. 133-134.

<sup>14</sup> HACOEN, *Karl Popper*, s. 168.

<sup>15</sup> KARL R. POPPER, *Nieustanne poszukiwania. Autobiografia intelektualna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 108.

<sup>16</sup> Por. POPPER, *Nieustanne...*, s. 55.

cholog Bühler, u którego Popper pisał swą dysertację (*O metodologicznym problemie psychologii kognitywnej*), oraz Schlick. Hacoheń przypuszcza, że Schlick nie czytał tej pracy; mimo krytyki jego poglądów rozmawiano głównie o historii filozofii. Schlick nie był zachwycony: Popper nie potrafił wyjaśnić, czy Leibniz był realistą. Jednak wbrew najgorszym obawom doktoranta, wynik egzaminu był jednoznacznie pozytywny z wyróżnieniem (ponieważ Popper nie był studentem Schlicka, ten „umył ręce”).

Popper, choć posiadał już dyplom, musiał napisać nową pracę, dzięki czemu uzyskał kwalifikacje do nauczania matematyki i fizyki w szkole średniej (1930). Praca ta dotyczyła aksjomatyzacji w geometrii (1929). Edgar Zilsel, który pracował w Instytucie Pedagogicznym — gdzie studiował Popper (w latach 1925-1927) — pomógł mu w napisaniu tej pracy oraz przy problemie indukcji rok później. Popper pisząc o matematyce wykorzystuje dokonania Carnapa i Hahna.

Popper zapoznał się wówczas nie tylko z pracą Zilsla (1916),<sup>17</sup> ale także z książką Victora Krafta (1925).<sup>18</sup> Pierwsza z nich, „O problemie zastosowania”, porusza zagadnienia takie jak uporządkowanie wszechświata, determinizm, indukcja, racjonalność naukowa. Kraft jako jeden z pierwszych omawia hipotetyczno-dedukcyjną strukturę teorii naukowych, kładąc nacisk na wagę zagadnień metodologicznych.

Spotkanie trzecie, to seria rozmów w Parku Ludowym w roku 1929, z Kraftem, właśnie na temat jego książki. Popper wspomina ją jako „bezcenną”.<sup>19</sup> Kilka miesięcy później Popper poznaje swego rówieśnika, Herberta Feigla. To następna dozwolona przyjaźń. Odprowadzając się na przemian, przespacerowali pewnego razu całą noc, dyskutując Popperowskie idee.<sup>20</sup> Feigl ciepło doradza Popperowi publikację książkową.

Kolejny epizod to spotkanie ze Schlickiem (13.12.1931) — być może było to zebranie grupy prowadzonej przez Gomperza. Popper krytykuje Wittgensteina, Schlick zaś uważa to za (niezycliwą) dezinterpretację. Później oświadcza, że nigdy nie chce widzieć Poppera na swoich spotkaniach.<sup>21</sup>

Latem 1932 Feigl wraca na krótko do Austrii. Czyta maszynopis Poppera i jest pod dużym wrażeniem.<sup>22</sup> Pisze o tym Carnapowi, który jest na wakacjach w Alpach

<sup>17</sup> EDGAR ZILSEL, *Das Anwendungsproblem*, Barth, Leipzig 1916.

<sup>18</sup> VICTOR KRAFT, *Die Grundformen der Wissenschaftlichen Methoden*, Hölder-Pichler-Tempsky, Wien 1925. Książka Krafta jeszcze długo budziła zachwyt, m.in. Feyrabenda i Lakatosa. Lakatos na przykład pisał: „Chciałbym powtórzyć, że pańskie *Grundformen der wissenschaftlichen Methoden* uważam za klasyczne dzieło filozofii nauki” (list Lakatosa to Victora Krafta, 24.05.1971 [British Library of Political and Economic Science, London School of Economics, London (BLPES), Lakatos Files (LF), 12/4 item 108]).

<sup>19</sup> POPPER, Nieustanne..., s. 111. Por. też FRIEDRICH STADLER, *The Vienna Circle. Studies in the Origins, Development, and Influence of Logical Empiricism*, Springer, Wien-New York 2001, s. 482.

<sup>20</sup> Por. STADLER, *The Vienna Circle*, s. 476-477.

<sup>21</sup> Por. STADLER, *The Vienna Circle*, s. 465, HACOHEŃ, *Karl Popper*, s. 219.

<sup>22</sup> Wkrótce entuzjazm Feigla znacznie się zmniejszył. W liście do Schlicka (14.09.1933) przed-

Tyrolskich. Feigl aranżuje spotkanie i w sierpniu 1932 wraz z własną żoną oraz z Popperami jedzie do Burgstein.

Na miejscu Popper natychmiast korzysta z okazji, by podzielić się wszystkimi swoimi przemyśleniami. O swych ideach potrafi mówić godzinami, przy czym jest mało zainteresowany tym, co myślą na ten temat słuchacze. W trakcie górskich przechadzek Carnap, który był świetnym piechurem, zmuszony był przyspieszać kroku — na tyle, że Popper dostawał mocnej zadyszki, co znacząco redukowało jego możliwości oratorskie.

O czym mówił Popper? O swojej książce, *Die beiden...* A raczej o jej planach, gdyż, jak można przypuszczać, nigdy nie została ona ukończona. Większa część pierwszego tomu *Die beiden...* powstała między 02.1931 a 06.1932. Tak więc w Burgstein Popper dysponował niemal gotowym materiałem na temat indukcji. Latem 1932 uznaje, że przywiązanie uczonych i filozofów do indukcji wynika z faktu, że jest ona traktowana jako kryterium demarkacji: „dwa problemy teorii poznania” zlewają się w jeden. Wtedy też przyjmuje, że kryterium tym jest falsyfikowalność.

Czego natomiast zdołał się dowiedzieć? Carnap opowiedział mu o stanie stosunkowo świeżo rozpoczętej dyskusji na temat zdań protokolarnych. Wtedy to od Carnapa i zapewne przez pryzmat jego koncyliacyjnego sposobu ujmowania sytuacji spornych, Popper słyszy o nowinkach fizykalistycznej koncepcji Neuratha.

W liście do Poppera, datowanym 18.10.1932, Carnap obiecuje pomoc w wydaniu książki (dofinansowanie).<sup>23</sup> Sądzi, że należy ją rychle wydać. Carnap wysłał rękopis „Über Protokollsätze” i prosi o uwagi, ze wskazaniem miejsc zgodnych (a w wypadku krytyki propozycję innych sformułowań). „Über Protokollsätze” to odpowiedź na krytykę ze strony Neuratha.<sup>24</sup> Popper jest podekscytowany, gdyż niezależnie, jak twierdził, doszedł do zbliżonych lub głębszych wyników, a tu okazuje się, że to publikacja Neuratha była pierwsza.

Niezaspokojone ambicje oraz nieszczęścia osobiste — najpierw 22.06.1932 umiera ojciec Poppera, a na jesieni tegoż roku jego siostra Dora popełnia samobójstwo — z pewnością nie stabilizują jego sytuacji i odbierają mu zdolność wyważonej oceny sytuacji. Obawa przed zawłaszczeniem jego poglądów przez Koło narasta.

---

stawia w pełni wyważoną ocenę: „Krytyka Poppera jest cenna, lecz w żadnym razie oryginalna, a co więcej pozostałe różnice nie są bardzo znaczące” (wg STADLER, *The Vienna Circle*, s. 465). W podobnym tonie wypowiadał się Carnap w recenzji z *Logiki* (por. RUDOLF CARNAP, „Karl Popper: Logik der Forschung. Zur Erkenntnistheorie der modernen Naturwissenschaft”, *Erkenntnis*, Bd. V (1935), s. 293) oraz inni — m.in. Schlick, Neurath i Kraft.

<sup>23</sup> List Carnapa do Poppera, 18.10.1932 [ASP (RC) 102-59-69]. Materiały pochodzące z ASP (Archives of Scientific Philosophy) cytowane są za zgodą Uniwersytetu Pittsburgh. Wszelkie prawa zastrzeżone. (Excerpts from Carnap collection (Archives of Scientific Philosophy) quoted by permission of the University of Pittsburgh. All rights reserved).

<sup>24</sup> OTTO NEURATH, „Protokollsätze”, *Erkenntnis*, Bd. III (1932/1933), s. 204-214 („Zdania protokolarne”, [w:] ARTUR KOTERSKI (red.), *Spór o zdania protokolarne. Erkenntnis i Analysis 1932-1940*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, s. 67-76).

W korespondencji z Carnapem na temat „Über Protokollsätze” wysuwa „zastrzeżenia osobiste”:

Wygląda to tak, jakbym miał jedynie rozwinąć intencje Neuratha. Abstrahując w pełni od tego, że Neurath w wykładzie wiedeńskim dowodzi krótko, iż daleko mu do uznania absolutyzmu zdań protokolarnych, moje poglądy są w każdym razie głębiej przemyślane i rozwinięte niż koncepcje Neuratha. W najlepszym wypadku, Neurathowski absolutyzm jest pobożnym życzeniem. U mnie zaś jest to wywiedziona konsekwencja systemu, dedukcjonizmu.<sup>25</sup>

Popper prosi, by Carnap jeszcze bardziej podkreślił jego niezależność przy formułowaniu tych poglądów oraz proponuje całe gotowe fragmenty do wstawienia w ostatecznej wersji artykułu:

Jest Pan przekonany, że przewyciężenie absolutyzmu zawdzięczamy Neurathowi. Nic temu oczywiście nie mogę zarzucić. Z drugiej strony wydaje mi się po wiedeńskim wykładzie Neuratha prawie absurdalne, iż mam zmierzać „do tego samego stanowiska”, co Neurath. Poza tym uważam, że metafizyczny absolutyzm (który polega na wierze w logiczno-formalne wyróżnienie wszelkiego rodzaju zdań elementarnych bądź protokolarnych) zwalczałem jeszcze w Burgstein (między innymi przecież w wittgensteinowskich rozdziałach mojej książki). Dlatego też proponuję następujące zmiany [...]: „W logistycznym pozytywizmie naszego Koła przyjmuje on [Neurath] — co w szczególności podkreślał mi mocno Popper — ulepszoną formę absolutyzmu zdań źródłowych («zdań elementarnych», «zdań atomowych») [...]”

Przewyciężenie tego absolutyzmu jest w pierwszym rzędzie zasługą Neuratha; na zupełnie innej drodze i niezależnie od niego Popper, w swoich nieopublikowanych badaniach doszedł do podobnego (a jego zdaniem nawet dalej idącego) ujęcia...<sup>26</sup>

Lęk przed utratą oryginalności przybiera wręcz paranoiczne rozmiary. Popper pisze oświadczenie, w którym podsumowuje swoje dokonania, streszczenie czy plan dwóch tomów *Die beiden...*, obecny stan dyskusji z członkami Koła i niesie to do notariusza. Rozmyślał też o złożeniu depozytu w *Wiener Akademie*.<sup>27</sup>

W lipcu 1932 Popper wysyła do *Naturwissenschaften* swój artykuł, w którym zarysował idee falsyfikacjonizmu i krytykę niektórych neopozytywistów. Ta bardzo krótka praca zostaje odrzucona. Ale udaje się, po korekcie, opublikować ją w periodyku neopozytywistów.<sup>28</sup>

Popper, który czuł się odizolowany od najważniejszych centrów akademickich i intelektualnych, szuka okazji do nawiązania kontaktów, przede wszystkim z Kołem. Nigdy jednak nie został zaproszony na *Sitzung*. Dlaczego? Czy ze względu na swą ostrą krytykę neopozytywizmu? Nie. Lakatos tłumaczył to swoim studentom w następujący sposób:

<sup>25</sup> List Poppera do Carnapa, 22.10.1932 [ASP (RC) 102-59-72].

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> HACOHEM, *Karl Popper*, s. 218-219. Fobia i nienawiść do plagiatorów będą towarzyszyć Popperowi przez lata. Plagiatorami byli w jego mniemaniu np. Agassi, Lakatos i Bartley, którzy kopiowali i przedstawiali jako swoje idee to, co Popper wyjaśnił na stronie *x Logik der Forschung*.

<sup>28</sup> POPPER, „Ein Kriterium...”, s. 426-427.

Karl Popper mówi o sobie, że był głównym przeciwnikiem Koła Wiedeńskiego, ale bardzo chciał, aby go tam zaakceptowano. Carnap i Feigl rzeczywiście zarekomendowali go. Jednak Schlick oznajmił, że nie życzy sobie tego impertynenckiego idioty pod swoim dachem. I właśnie tak Popper stał się głównym przeciwnikiem Koła.<sup>29</sup>

Bynajmniej nie przeczą temu wypowiedzi samego Poppera:

Z pewnością uczęszczałbym na seminarium Schlicka, jeśli by mnie zaprosił, czemu nie?<sup>30</sup>

Bardzo chciałbym zostać członkiem Koła Wiedeńskiego. Ale fakty są takie, że Schlick nie zaprosił mnie, bym wziął udział w seminariach<sup>31</sup>.

W rzeczywistości czułbym się wielce zaszczycony, gdybym został zaproszony [na seminarium Schlicka].<sup>32</sup>

Hacohen dodaje:

Paradygmatyczne rozbieżności natury teoretycznej nie oznaczały przecież, że współpraca nie była możliwa, ale jego osobowość ją utrudniła. Nawet Carnap i Kraft — obrońcy Poppera — przyznali, że jest on kłopotliwy w towarzystwie. Był błyskotliwy, ale egocentryczny, zarówno niepewny, jak i arogancki, wybuchowy i zadufany. Był niewdzięcznym słuchaczem i był zdecydowany wygrać w dyskusji za wszelką cenę. Nie rozumiał dynamiki tej grupy [...].<sup>33</sup>

Trudny charakter Poppera poznał każdy, kto miał okazję zetknąć się z nim na gruncie teoretycznym. Zatem i Kraft, i Carnap, i Feigl, informowali Schlicka o ryzyku. Hahn obiecał Popperowi, że przeczyta jego książkę, ale nie zgodził się na dyskusję<sup>34</sup>. Sam Schlick miał okazję obejrzeć Poppera w akcji w trakcie jednego ze spotkań grupy Gomperza i przekonał się, że wszystkie przekazane mu opinie były mocno niedoszacowane. W połowie grudnia 1933 Popper wygłaszał referat. Osobie, która pragnie wydać książkę w serii redagowanej przez Schlicka, zdrowy rozsądek podpowiadałby, że powinna zrobić na nim dobre wrażenie. A przynajmniej nie zrobić fatalnego. Tymczasem Popper napada na Wittgensteina, w bezpośredniej dyskusji oświadcza Schlickowi, że Wittgenstein jest dogmatykiem, którego zachowanie przywodzi na myśl kościół katolicki. Gorzej chyba nie można — Schlick wyszedł w połowie dyskusji.

<sup>29</sup> IMRE LAKATOS, „Lectures on Scientific Method”, [w:] IMRE LAKATOS, PAUL FEYERABEND, *For and Against Method. Including Lakatos's Lectures on Scientific Method and the Lakatos-Feyerabend Correspondence*, Matteo Motterlini (ed.), The University of Chicago Press, Chicago-London 1999, s. 52-53.

<sup>30</sup> Wywiad z Popperem (w: STADLER, *The Vienna Circle*, s. 489).

<sup>31</sup> KARL POPPER, *Offene Gesellschaft — Offenness Universum. Franz Kreuzer im Gespräch mit Karl R. Popper*, Verlag FranzDeuticke, Wien 1982, s. 39.

<sup>32</sup> POPPER, *Nieustanne...*, s. 114, przyp. 111.

<sup>33</sup> HACOEN, *Karl Popper*, s. 209-210.

<sup>34</sup> Nieco inaczej przedstawia to Popper: „Kilku członków Koła [...] zaprosiło mnie, abym omówił te zagadnienia z nimi osobiście. [...] wśród nich Hans Hahn [...]” (POPPER, *Nieustanne...*, s. 115).



A jednak pierwszy artykuł z filozofii nauki oraz *Logik der Forschung* ukazały się na neopozytywistycznych łamach. Schlick rekomendował Springerowi wydanie książki, chociaż długo nie chciał jej przeczytać (co hamowało proces wydawniczy).

### POPPER A KOŁO WIEDEŃSKIE PO PUBLIKACJI *LOGIKI*

Logika została wydana późną jesienią 1934.<sup>35</sup> Popperowi bardzo zależało na czasie,<sup>36</sup> wiedział bowiem, że z każdym dniem jego praca traci na znaczeniu. Szczególnie istotnym pod tym względem faktem jest publikacja *Logicznej składni języka*: w jej świetle niemalże cała (jeśli nie cała) krytyka pozytywizmu logicznego jest spóźniona.<sup>37</sup>

W *Logice...* Popper wyraża ubolewanie, że nie jest w stanie omówić *Logische Syntax*,<sup>38</sup> książka bowiem Carnapa ukazała się wtedy, gdy jego praca była już w korekcie. Ale jest to nieprzekonujące. Popper nie przejmował się terminami na tyle, by zrezygnować z dopisania czegoś, co uważał za konieczne (*niemal* ostatnia wersja *Logiki...* zostaje wysłana do wydawcy dopiero 8 sierpnia). Jeśli zatem, jak stwierdzał Popper w liście do Carnapa, *Logische Syntax* „to wielkie osiągnięcie”,<sup>39</sup> dlaczego zrezygnował z uwzględnienia tego stanowiska? Być może rzeczywiście było już za późno — ale to tylko jedna z ewentualności.

W sierpniu 1934 Popper wziął udział w konferencji w Pradze, którą organizował Neurath i Koło Wiedeńskie.<sup>40</sup> Mówiąc ściśle, „wziął udział” w dyskusjach cudzych referatów.<sup>41</sup> Był niezadowolony, gdyż nadal nikt nie zwracał na niego uwagi. Jeszcze w 1932, tuż po spotkaniu w Alpach, pisał do Carnapa:

<sup>35</sup> Był to być może (patrz przyp. 36) sam koniec listopada lub nawet początek grudnia. (Por. KARL R. POPPER, „Świat skłonności: dwie nowe koncepcje przyczynowości”, [w:] KARL R. POPPER, *Świat skłonności*, Znak, Kraków 1996, s. 11).

<sup>36</sup> Karta tytułowa *Logik der Forschung* jako datę wydania podaje rok 1935. Można podejrzewać, że *Logika* miała się ukazać dopiero w następnym roku (tj. właśnie w 1935), lecz dzięki zabiegom Poppera udało się nieco skrócić okres oczekiwania. (Sam Popper wyjaśnia tę rozbieżność w sposób cudaczny: książkę wydrukowano z niewłaściwą datą, gdyż taki był „kontynentalny zwyczaj”). Agassi z kolei pisze, że książka ukazała się w 1935 r. i tylko Popper wymusił na swoich uczniach i współpracownikach, by podawali wcześniejszą datę. (Por. JOSEPH AGASSI, „Tristram Shandy, Pierre Menard, and All That: Comments on Criticism and the Growth of Knowledge”, *Inquiry*, Vol. 14, Nos. 1-2 (1971), s. 158.)

<sup>37</sup> Por. RUDOLF CARNAP, *Logische Syntax der Sprache*, Schriften zur wissenschaftlichen Weltanschauung, Bd. 8, Verlag von Julius Springer, Wien 1934. *Logik der Forschung* ukazała się jako tom 9 (*Logiczna składnia języka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995).

<sup>38</sup> Por. POPPER, *Logika...*, s. 49, przyp. 6.

<sup>39</sup> List Poppera do Carnapa, 20.12.1934 [ASP (RC) 102-59-46].

<sup>40</sup> Carnap, wskazując na podobieństwa między Popperem a „lewym skrzydłem Koła”, przekonał niechętnego z początku Neuratha, by ten zaprosił Poppera na praską „Vorkonferenz”.

<sup>41</sup> Por. KARL R. POPPER, „«Induktionlogik» und «Hypothesenwahrscheinlichkeit»”, *Erkenntnis*, Bd. V (1935), s. 170-172 (tłum. polskie, patrz przyp.2).

Poczynił Pan w Burgstein prawdopodobnie całkowicie słuszną uwagę, że ze względu na brak sukcesu jestem przewrażliwiony.<sup>42</sup>

Ale odczucia Poppera są chybione. Został dostrzeżony, choć może nie tak sobie to wyobrażał. Po jego wypowiedzi na posiedzeniu dotyczącym indukcji Reichenbach odmówił osobistego zapoznania się z Popperem,<sup>43</sup> choć wcześniej chętnie wyświadczał mu niewielkie dobrodziejstwa (jak wysyłkowe pożyczanie książek, których Popper nie mógł znaleźć, bądź na które nie mógł sobie pozwolić). Popper zrobił fatalne wrażenie: Eva Hempel pisze do Iny Carnap, że Popper był „straszliwie arogancki”.<sup>44</sup> Ale nie wszystko idzie źle. W Pradze Popper spotyka polskich logików (są to Tarski i Hossiasion), którzy zapoznają się z maszynopisem *Logiki*... Zatem dzięki Kołu Popper miał w drukarni książkę, którą mógł zaprezentować na arenie międzynarodowej.<sup>45</sup>

W styczniu 1935 zaczęły się pojawiać pierwsze komentarze na temat *Logiki*... W liście do Poppera Carnap chwali jego książkę, wspominając o bardzo pozytywnej opinii „krytykanta” Nagla.<sup>46</sup> Carnap pisze też:

[...] Pańskie stanowisko byłoby klarowniejsze, gdyby w mniejszym stopniu podkreślał pan różnice (które częściowo mają charakter terminologiczny). Przed kilkoma dniami ukazała się nowa książka Reichenbacha *Wahrscheinlichkeitslehre*. Niestety, jest to dzieło bardzo duże i bardzo drogie. Być może profesor Menger mógłby panu zaproponować recenzję w *Monatshefte*, gdyby miał pan ochotę zrecenzować tę książkę z pozycji pańskiej teorii prawdopodobieństwa<sup>47</sup>.

Popper odpisuje rozczarowany:<sup>48</sup>

Ku mojemu żalowi nie pisze pan nic merytorycznego o mojej książce. Ba, jedyna uwaga idąca w tym kierunku („Ogólnie rzecz biorąc ... terminologiczny”) wręcz mnie zawiodła, ponieważ można z niej odczytać, jak sądzę, że moja książka powiedziała Panu niewiele bądź też nic nowego oraz że to, co wydawało mi się czymś nowym, Panu wydaje się tylko podkreślaniami różnic terminologicznych.

<sup>42</sup> List Poppera do Carnapa z 22.10.1932 [ASP (RC) 102-59-72]. Carnap nie miał bynajmniej racji. Kiedy nadszedł już czas sukcesów, Popper był więcej niż „przewrażliwiony”. Przykład wynikającej z tego stanu rzeczy akrytycznej polityki Poppera i jego najbliższych współpracowników przedstawiam w: ARTUR KOTERSKI, *Falsyfikacjonistyczne kryteria demarkacji w XX-wiecznej filozofii nauki*, w przygotowaniu („Dodatek I”).

<sup>43</sup> Por. STADLER, *The Vienna Circle*, s. 493; POPPER, „Świat skłonności...”, s. 13.

<sup>44</sup> Wg HACOEN, *Karl Popper*, s. 243.

<sup>45</sup> Popper wspomina, że spotkania te były możliwe „pośrednio dzięki Kołu” (por. POPPER, *Nieustanne...*, s. 121). Konferencje organizowane przez Neuratha nie były jednak spotkaniami w „Café Josephinum”, gdzie grzecznie zapytawszy można się dosiąść do stolika.

<sup>46</sup> Reichenbach uprzedził już wcześniej Carnapa, że rezerwuje sobie książkę do recenzji w *Erkenntnis*. Ostatecznie zrezygnował, pisząc w zamian artykuł polemiczny.

<sup>47</sup> List Carnapa do Poppera, 29.01.1935 [ASP (RC) 102-59-45].

<sup>48</sup> Wszystkie trzy cytaty pochodzą z listu Poppera do Carnapa, 31.03.1935 [ASP (RC) 102-59-43].

[...] Pański osąd, niezależnie od tego czy będzie korzystny dla mnie czy też nie, zawsze uważam za kompetentny i interesujący. Sądzę, że w ten sposób usłyszę jeszcze wyczerpujące oceny od innych. (Jeśli mogę tu o coś prosić, to tylko o jedno: o sumienną skrupulatność.)

Mam wrażenie, że nikt mojej książki nie czyta, ostatecznie to zrozumiałe, świat ma dzisiaj zupełnie inne troski!

Carnap, *angel face*, pocieszał Poppera, że sława na ogół nie przychodzi łatwo:

Rozumiem pański zawód, że otrzymuje Pan niewiele listów o swoje książki — pamiętając wrażenia towarzyszące ukazaniu się mojej pierwszej książki. Również ja miałem wtedy złudzenia, że pojawi się wiele opinii; było mi wszystko jedno, czy zgodnych czy niezgodnych [...]. Ale rzecz jasna w okresie wielu miesięcy było ich niewiele. Teraz przy *Syntaksie* czegoś takiego w ogóle nie oczekiwałem.<sup>49</sup>

Pierwsze trzy recenzje: Reichenbacha,<sup>50</sup> Carnapa,<sup>51</sup> i Neuratha<sup>52</sup> ukazały się w *Erkenntnis*. Komentarz Carnapa jest bardzo życzliwy. Natomiast dwie pozostałe opinie są wysoce negatywne, przy czym są bardzo odmienne. Reichenbach skupił się na Popperowskiej interpretacji prawdopodobieństwa. Neurath wytoczył argumenty, które pozostają w mocy do dziś, choć znane są raczej z pism Feyerabenda czy Kuhna. Rzecz jasna, nie wszyscy opublikowali swój osąd, ale to może i lepiej. Philipp Frank, gdy zapoznał się z Popperowską krytyką Heisenberga oświadczył, że w tej dziedzinie nie czytał nic równie niedorzecznego przez ostatnie trzy lata.<sup>53</sup> Opinie późniejsze — Hempla,<sup>54</sup> Grellinga<sup>55</sup> i Zilsła<sup>56</sup> — są znacznie przychylniejsze, co sprawia, że przez prawie trzy lata na koncie *Logiki* zebrano się około 15 stron umiarkowanie pozytywnych wypowiedzi.

Nie umiem powiedzieć, czy jest to dużo, czy mało. Natomiast Popper nie miał żadnych wątpliwości.

<sup>49</sup> List Carnapa do Poppera, 28.05.1935 [ASP (RC) 102-59-42].

<sup>50</sup> Por. HANS REICHENBACH, „Über Induktion und Wahrscheinlichkeit. Bemerkungen zu Karl Poppers «Logik der Forschung»”, *Erkenntnis*, Bd. V (1935), s. 267-284.

<sup>51</sup> Por. CARNAP, „Karl Popper...”, s. 290-294. Patrz też: EDGAR ZILSEL, „Popper, Karl, Logik der Forschung. Zur Erkenntnistheorie der modernen Naturwissenschaft”, *Die Naturwissenschaften*, Bd. 23, Hf. 30 (1935), s. 531-532.

<sup>52</sup> Por. OTTO NEURATH, „Pseudorationalismus der Falsifikation”, *Erkenntnis*, Bd. V (1935), s. 353-365 („Pseudoracjonalizm falsyfikacji”, [w:] KOTERSKI (red.), *Spór...*, s. 153-164).

<sup>53</sup> Popper miał też nieprzyjemne korespondencyjne starcie z Heisenbergiem. (Por. HACOEN, *Karl Popper*, s. 344, przyp. 117; patrz też KARL R. POPPER, „Zur Kritik der Ungenauigkeitsrelationen”, *Die Naturwissenschaften*, 22 (1934), s. 807.)

<sup>54</sup> Por. CARL G. HEMPEL, „Karl Popper, Logik der Forschung”, *Deutscheliteraturzeitung*, Hf. 8 (1937), s. 309-314.

<sup>55</sup> Por. KURT GRELLING, „Karl Popper: Logik der Forschung. Zur Erkenntnistheorie der modernen Naturwissenschaft”, *Theoria*, Vol. 3 (1937), part I, s. 134-139.

<sup>56</sup> Por. ZILSEL, „Popper...”. Zaliczając recenzję Zilsła do „pozytywnych” idę za opinią samego Poppera. Moim natomiast zdaniem jest wprost przeciwnie. To bodajże pierwsza polemika, w której Popper został oskarżony o kryptoindukcjonizm.

Moja książka *Logik der Forschung* odniosła zaskakujący sukces, daleko wykraczający poza Wiedeń. Książka ta otrzymała więcej recenzji w większej liczbie języków niż *Logic of Scientific Discovery* dwadzieścia pięć lat później, a także miała pełniejsze omówienia, również w języku angielskim.<sup>57</sup>

Owszem, pojawiły się echa w czasopismach francuskojęzycznych,<sup>58</sup> angielskich<sup>59</sup> oraz polskich.<sup>60</sup> Publikacje te były na ogół przychylnie, nawet jeśli zawierały dość poważne zarzuty. Ale Poppera cieszyła krytyka, przynajmniej jej część. Wspominał,<sup>61</sup> że polemika z „Pseudoracjonalizmem falsyfikacji”<sup>62</sup> niemal schlebiała mu. Hacothen pisze, że „Żadna inna książka, ani wcześniej, ani potem, nie doczekała się tak obszernego sprawozdania w *Erkenntnis*”.<sup>63</sup> To prawda. Zapytajmy jednak, czy Popper naprawdę uznał za sukces komentarze, które czyniły z niego przedstawiciela młodszej generacji Koła Wiedeńskiego<sup>64</sup> oraz osobę „która posiada pomysłową metodę pogodzenia zdań ogólnych z zasadą weryfikacji”?<sup>65</sup>

Zapewne najboleśniej była recenzja Reichenbacha. Carnap narzekał, że w recenzji z *Logiki* Reichenbacha zawarte są pewne dezinterpretacje, które on pragnie sprostować.<sup>66</sup> Popper pisał do Carnapa, że ten, kto zna jego książkę, wie, iż krytyka Reichenbacha jest bezprzedmiotowa. Kto jej nie zna, zdziwi się, że tak bezwartościowej książce Reichenbach poświęca 16 stron w *Erkenntnis*.<sup>67</sup> W tymże liście zapowiada swój udział w kongresie paryskim (1935). W 1935 otrzymuje też zaproszenie

<sup>57</sup> POPPER, *Nieustanne...*, s. 148. To samo (nt. sukcesu i wyśmienitych recenzji) Popper powtarza wiele lat później (11.11.1992) — por. KARL R. POPPER, „How I Became a Philosopher Without Trying”, [w:] KARL R. POPPER, *All Life is Problem Solving*, Routledge, London–New York 1999, s. 159 i 160). Popper pisze też: „Oczywiście sukces był ograniczony do wąskiego kręgu tych, [którzy w tych czasach] byli w stanie myśleć o tak abstrakcyjnych problemach [...]” (*ibidem.*, s. 159-160).

<sup>58</sup> Por. M. L. DES LAURIERS, „Philosophie des Sciences”, *Revue des sciences philosophique et théologiques*, vol. 24, no. 4 (1935), s. 696-697; GASTON BACHELARD, „Karl Popper. Logik der Forschung. Zur Erkenntnistheorie der modernen Naturwissenschaft”, *Recherches Philosophiques*, V (1935/1936), s. 447 (przedruk [w:] RENÉE BOUVERESSE, *Karl Popper ou le rationalism critique*, Librairie Philosophique J. Vrin, Paris 1981, s. 196).

<sup>59</sup> Por. MAX BLACK, „Logik der Forschung: Zur Erkenntnistheorie der modernen Naturwissenschaft”, *Mind*, Vol. 45, No. 177 (1936), s. 104-106; JULIUS R. WEINBERG, „Logik der Forschung”, *Philosophical Review*, Vol. 45 (1936), s. 511-514; ALFRED J. AYER, „Verification and Experience”, *Proceedings of the Aristotelian Society*, Vol. 37 (1936/37), s. 137-156 (odpowiedni fragment w przekładzie polskim: „Weryfikacja i doświadczenie”, [w:] KOTERSKI (red.), *Spór...*, s. 260-261).

<sup>60</sup> Por. DINA SZTEJNBARG, „Popper Karl: Logik der Forschung. Zur Erkenntnistheorie der modernen Naturwissenschaft”, *Przegląd Filozoficzny*, r. 38 (1935), s. 269-278.

<sup>61</sup> STADLER, *The Vienna Circle*, s. 483.

<sup>62</sup> Por. NEURATH, „Pseudoracjonalizm...”.

<sup>63</sup> HACOEN, *Karl Popper*, s. 281.

<sup>64</sup> Por. np. SZTEJNBARG, „Popper...” , s. 269.

<sup>65</sup> BLACK, „Logik...” , s. 105.

<sup>66</sup> List Carnapa do Hempla, 24.05.1935 [ASP (RC) 102-96-27].

<sup>67</sup> List Poppera do Carnapa, 10.06.1935 [ASP (RC) 102-59-41].

na wykłady w Anglii od Susan Stebbing, która zapoznała się z maszynopisem pierwszej części *Die beiden...* w dość ciekawych okolicznościach.

Otóż Popper, gorączkowo przygotowując do publikacji swą pierwszą książkę, przeczuwał, że rozgłos, uznanie i zaszczyty mogą przyjść dopiero po wydaniu wersji anglojęzycznej (emigracja intelektualistów do Anglii i USA była już faktem). Zanim jeszcze ukazał się niemiecki oryginał, Popper podjął dość bezładne starania o przekład (wysłał serię listów do Carnapa i innych osób z prośbą o bliżej niesprecyzowaną pomoc). Gdy za sprawą Carnapa Susan Stebbing znalazła w końcu kompetentnego tłumacza, zdała sobie sprawę, że Popper nie rozmawiał z żadnym wydawnictwem i że nie istnieje odpowiedni fundusz. Później jedno z brytyjskich wydawnictw (Hodges) wykupiło prawa do przekładu i w 1937 rozpoczęło pracę, której wyniki okazały się niezadowolające. Wybuch wojny uniemożliwił jakkolwiek postęp.<sup>68</sup>

Jednocześnie Popper myśli o habilitacji (na podstawie *Logiki*), na którą jednak w Wiedniu nie ma żadnych szans. Zwraca się do Carnapa z pytaniem o możliwość otworzenia przewodu w Pradze.<sup>69</sup>

Wkrótce zmienia się przedmiot starań Poppera: próbuje on uzyskać protekcję przy staraniach o objęcie posady akademickiej w USA. Tu kolejna porażka — takich możliwości nie ma.<sup>70</sup> Popper dostaje w końcu dwie propozycje wyjazdu: do Cambridge i do Nowej Zelandii. Wspaniałomyślnie rezygnuje z pierwszej na rzecz Waismanna.<sup>71</sup> Popper prosi więc Carnapa o rekomendacje przy staraniach o stanowisko wykładowcy w Nowej Zelandii.<sup>72</sup> Wie, że na profesurę ma małe szanse. Wyrusza w podróż morską do kraju, który jest niemal zupełnie odcięty od życia akademickiego.<sup>73</sup> Carnap, Hempel i inni przez szereg lat wysyłają mu podwójne egzemplarze książek, numery czasopism oraz swoje publikacje.

<sup>68</sup> Por. JOHN W. N. WATKINS, „Karl Raimund Popper 1902-1994”, *Proceedings of the British Academy*, 94 (1997), s. 651.

<sup>69</sup> Por. list Carnapa do Poppera, 05.11.1935 [ASP (RC) 102-59-40].

<sup>70</sup> Jak wspomina Popper, w Kopenhadze (podczas kolejnego kongresu organizowanego przez Neuratha, na który Popper dostał zaproszenie) spotkał się z przedstawicielem fundacji, jednak ze względu na swoją „naiwność” nie wykorzystał szansy i nie wyjechał do USA.

<sup>71</sup> Po wojnie Popper przesyła paczki dla Kraftha (Wiedeń) i Rose Rand (Londyn) — oboje znajdowali się w trudnej sytuacji finansowej. Mówiąc o wspaniałomyślności pamiętajmy, że wynagrodzenie, jakie oferowano Popperowi w Nowej Zelandii było kilkakrotnie wyższe niż w Cambridge oraz że decydując się na Nową Zelandię wybrał stałą posadę (w Cambridge proponowano mu roczny kontrakt).

<sup>72</sup> List Poppera do Carnapa, 20.09.1936 [ASP (RC) 102-59-38].

<sup>73</sup> Pierwsze listy do Carnapa wysłał będąc jeszcze na statku.

## ZAKOŃCZENIE

Agassi określa stosunki Poppera z Kołem jako *Hassenliebe* — „przyjacielsko-wrogie”.<sup>74</sup> Były przyjacielskie, gdyż Popper ich potrzebował; złe po jego publikacjach, w których nierzetelnie przedstawiał neopozytywistyczne poglądy. Neurath narzekał, że Carnap traktuje postawę Poppera zbyt łagodnie:

To zapewne ładnie z twej strony, że bawisz się w adwokata Poppera. Lecz tak naprawdę, to my potrzebujemy adwokata [...]. Wiedeńczyk, urodzony oraz wychowany w atmosferze, tak bardzo bliskiej mi, a także Frankowi, i którą ty musisz znać całkiem dobrze, [on] również pragnie być, jak gdyby, oryginalnym geniuszem. A to jest po prostu niemożliwe. Jak już ma się pecha, że dorasta się w tak wysoce rozwiniętym otoczeniu, pod wieloma względami jest się zawsze skazanym na bycie kontynuatorem. I uważam, że jest też ważne z edukacyjnego punktu widzenia, żeby Popper nauczył się z tym żyć także ze względu — i głównie — na to, że jego polemiki są tak bardzo nie na miejscu [...].<sup>75</sup>

Możliwość kontaktu z Kołem była dla Poppera jedyną realną szansą na publikację, wejście do filozoficznej i naukowej elity oraz na dynamiczny rozwój intelektualny. Agresywność Popperowskiego ataku na Koło musi więc budzić zdumienie. Przypomnijmy, że zdaniem Poppera, to on ponosi odpowiedzialność za „zabicie” logicznego pozytywizmu.<sup>76</sup>

Co spowodowało tak drastyczną niechęć? Czy poszukując odpowiedzi można i trzeba uwzględnić to, że Popper był nauczycielem w podrzędnej szkole, Carnap zaś profesorem renomowanego uniwersytetu, że Carnap czy Schlick cieszyli się opinią gentlemana, Poppera zaś uznawano za raptusa i impertynenta, że Carnap był wysokim, przystojnym mężczyzną, któremu Popper sięgał po pachy, czy w końcu że Carnap trafia do USA, niechciany zaś Popper emigrował gdzieś na koniec świata?

Nawet nie próbuję znaleźć odpowiedzi. To jeszcze jeden powód, by narazić się na pytanie, czemu ten artykuł ma w ogóle służyć. Oczywiście odpowiedź zawarta jest powyżej, w krótkim wprowadzeniu; lecz, co znam z autopsji, nie zawsze przekonuje to o potrzebie tego typu analiz. Cóż bowiem z tego, że Popper miał trudny charakter? To, czy Popper był, czy też nie był, sympatycznym człowiekiem, nie zmienia obiektywnej treści jego prac. Być może. Jednak niektóre wypowiedzi falsyfikacjonistów zmuszają do dalszego zastanowienia. W jednym z wywiadów Jeremy Shearmur — wieloletni i zaufany współpracownik Poppera — powiedział:

„[...] wydaje mi się, że może to mieć psychologiczne korzenie w tym, co uważam — u samego Poppera — za skłonność, by nie oddzielać dzieła od osoby, która je wytworzyła [...]”.<sup>77</sup>

<sup>74</sup> JOSEPH AGASSI, „Karl Popper”, *Radical Philosophy*, 70 (March/April 1995), s. 2.

<sup>75</sup> Wg STADLER, *The Vienna Circle*, s. 471, przyp. 34.

<sup>76</sup> Kilka lat później Popper ujmował to nieco delikatniej: „To nie było morderstwo, to było co najwyżej nieumyślne spowodowanie śmierci” (POPPER, *Offene Gesellschaft*, s. 39).

<sup>77</sup> ALBERTO MINGARDI, „Karl Popper and Friedrich Hayek: an Interview with Jeremy Shearmur”, *The Laissez Faire City Times*, Vol. 4, No. 8 (Feb. 21, 2000), kursywa dodana.

Z kolei inny z wiernych uczniów Poppera, Bartley, cierpko wspomina *taktykę* filozofowania, jaką przyjął inny znany falsyfikacjonista — Lakatos:

[...] w roku 1961 wyjaśnił mi — co z mojej strony spotkało się ze znacznym sceptycyzmem i oporem — że Popper całkowicie myli się, mówiąc, że słowa nie grają roli. Wprost przeciwnie, podkreślał Lakatos, w porównaniu z nadawanymi im *nazwami*, idee są sprawą drugorzędną: jeśli nadasz swym ideom dobre nazwy, zostaną przyjęte — a ciebie okrzykną ich ojcem.<sup>78</sup>

Czy charakter Poppera rzeczywiście nie spowodował żadnych zmian w świecie idei? Autonomiczne byty trzeciego świata pozostają niewątpliwe nienaruszone, ale Popper „zasłania” jedne z nich drugimi. Twierdzą zatem, że jego osobowość w dość znaczący sposób odbijała się na treści jego prac oraz sposobie prowadzenia polemik. Niedopowiedzenia, półprawdy, fałsze, rozmaitej wagi zapożyczenia i cenzura — to elementy stylu uprawiania filozofii, który pozostaje w ostrym kontraście z postawą krytyczną, o której dobrodziejstwach uczy sam Popper. Ale o tym w następnym artykule.<sup>79</sup>

---

<sup>78</sup> WILLIAM W. BARTLEY, „On Imre Lakatos”, [w:] ROBERT S. COHEN, PAUL K. FEYERABEND, MARX W. WARTOFSKY (eds.), *Essays in Memory of Imre Lakatos*, Boston Studies in the Philosophy of Science, Vol. 39, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht–Boston 1976, s. 37.

<sup>79</sup> Patrz ARTUR KOTERSKI, „How to be a Critical Rationalist”, w przygotowaniu.